

MAREK KURKIEWICZ

UNIwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

HISTORIA, FIKCJA, INICJACJA. O WICIE TADEUSZA MICIŃSKIEGO

Korzeni jedynej historycznej powieści Tadeusza Micińskiego należy doszukiwać się w jego twórczości dramaturgicznej.

„Na okres między pracą nad drugą redakcją a ukształtowaniem się koncepcji trzeciej przypada rozpoczęcie przez pisarza pracy nad przerobieniem dramatu na powieść”¹ – pisze Teresa Wróblewska w *Nocie od wydawcy do Utworów dramatycznych* Micińskiego. Mowa oczywiście o *Termopilach polskich. Misterium na tle życia i śmierci ks. Józefa Poniatowskiego*, powstałym w pierwszej wersji około roku 1908. Pomysł „metamorfozy” dramatu w powieść autor począł realizować kilka lat później, na przełomie 1912 i 1913 roku. Pierwotnym zamierzeniem było napisanie cyklu *Nasze Termopile*, który w szerokiej perspektywie miał stworzyć rozległą panoramę czasów poprzedzających upadek Rzeczypospolitej. Jednakże po wielu perypetiach do czasów dzisiejszych zachowała się tylko pierwsza jego część, ostatecznie zatytułowana od imienia głównej bohaterki – *Wita*².

W przypadku tej powieści ważny jest osobliwy, osobisty stosunek do niej Micińskiego. Po raz kolejny liczy on, iż właśnie tym dziełem przekona do siebie publiczność czytelniczą³. Wszak krytycy wielokrotnie podkreślali ów rozdźwięk pomiędzy metodami autora *Nietoty* a oczekiwaniami odbiorców:

[Jest on] istotnie „budowniczym nadgwiezdnych wież” i na tym tle musiało powstać nieporozumienie pomiędzy nim a społeczeństwem, chodzącym po ziemi i nieradym podnosić oczy ku gwiazdom⁴.

¹ T. Wróblewska, *Nota wydawcy: I. Uwagi ogólne; 5. Dramat o księciu Józefie a powieść o księciu Józefie*, [w:] T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. III, *Termopile polskie. Misterium na tle życia i śmierci księcia Józefa Poniatowskiego*, opr. T. Wróblewska, Kraków 1980, s. 304.

² Wskutek nikłego zainteresowania czytelników przerwano drukowanie powieści (jeszcze pod tytułem *Księżę Józef Poniatowski*) w „Kurierze Porannym”.

³ Brak zrozumienia pomiędzy Micińskim a czytelnikami można zaobserwować zarówno w przypadku prozy, jak i twórczości dramatycznej: „Turowy róg nie rozległ się szeroko po całej Polsce jak dziesięć lat wcześniej *Złoty Róg Wesela*. *Nietota* pozostała dla społeczeństwa utworem zamkniętym na siedem pieczęci. Zwłaszcza że inne, równie ambitne i wysokosiężne misterium: *W mrokach złotego pałacu, czyli Bazylissa Teofanu* (1909), nie znalazło należnego echa...”, [w:] M. Jastrun, *Eseje wybrane*, Wrocław 1971, s. 151.

⁴ Z. Dębicki, *Portrety*, Seria II, Warszawa, 1928, s. 49.

We Wstępie do *Wity* Miciński pisze:

Wita jest moim *Il principe*. Jeśli i ona nie stanie się kamieniem szlifierskim dla dusz w Polsce, zacznę podejrzewać, iż nie autor jest zbyt „ciemny”, ale że czytelnicy mają nie stal w swym sercu, ale jakąś kądziel...⁵ (W, VI).

Słowa te w szczególny sposób przypominają inne, o niezrozumiałych „głębiach metafizycznych” i „czterocalowej orce”, ze wstępu do zbioru nowel *Dęby Czarnobyłskie*⁶.

Miciński pracując nad *Witą* dokonał dokładnych studiów nad interesującą go epoką⁷. Zajmował się nie tylko historią, polityką czy zagadnieniami społecznymi, ale także geologią, geografą, światem przyrody, obyczajami szlacheckimi, kulinariami, tajemnicami różokrzyżowców i okultystów. O wielkiej erudycji i bogactwie źródeł bibliograficznych pisarza wspominał w recenzji *Wity* Tadeusz Sinko, podkreślając konieczność starannej korekty dzieł Micińskiego⁸. Z drugiej strony pojawiały się też zarzuty o niedokładność, powszechność, czy wręcz przekłamania w *Wicie*:

Erudycja jego polega na przeładowaniu powieści znanymi powszechnie wiadomościami o masonerii, Cagliostro, Swedenborgu, Mesmerze itd. [...] w fabule autor nie liczy się zupełnie z prawdą historyczną w ogóle, a w szczególności z historią wolnomularstwa...⁹.

Autor *Nietoty* sięgał w swej powieści po dokumenty polskie, rosyjskie, francuskie, do niektórych przyznając się wprost, inne wykorzystując bez przywołania ich autorów. W pole jego percepcji wchodziły dokumenty i opracowania ściśle historyczne, prywatne pamiętniki oraz diariusze¹⁰, utwory literackie, a także publikacje popularne, np. o różokrzyżowcach i masonerii.

Dlaczego Miciński wybrał epokę stanisławowską i czasy zmierzchu Rzeczypospolitej? Istotną rolę na pewno odgrywał charakter tego okresu, jego schyłkowość, wielorakość kontrastów i – co za tym idzie – pewne analogie, które można

⁵ T. Miciński, *Wita. Powieść*, Kraków 1936, VI (dalsze cytaty pochodzą z tego wydania).

⁶ „Nie spodziewaj się tu, Czytelniku, głębin ani zagadnień metafizycznych, których tak się lękasz... Tu życie proste, jak trawy rosnące przy drogach, mimo iż są zdeptywane z dnia na dzień; jeśli w końcu zaszumią Dęby Czarnobyłskie swą ponurą tęsknotą, uznasz to pewno – za «niezdrową mistykę». Zaiste, Mości Czytelniku, nauczono Cię odrzucać wszystkie moje «tajemniczości», ja przywykłem liczyć się z Twoją glebą, potrzebującą płytkiej – 4-calowej orki...”, [w:] T. Miciński, *Dęby Czarnobyłskie*, Warszawa 1911 (nlb.).

⁷ „Autor oparł się na historycznych źródłach, ale stworzył utwór, który nie jest typową powieścią historyczną”: M. Podraza-Kwiatkowska, *Literatura Młodej Polski*, Warszawa 1997, s. 275.

⁸ „Komentarz do *Nietoty* będzie prawdziwym zdarzeniem literackim, choć i *Wita* nie obędzie się bez mnóstwa objaśnień”, [w:] R. (T. Sinko), *Wśród nowych książek*, „Kuryer Literacko Naukowy”, dod. do „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” 1931, nr 2, s. IX.

⁹ S. Małachowski-Lempicki, *Recenzje („Wita” Micińskiego)*, „Ruch Literacki” 1931, nr 7, s. 217.

¹⁰ W grę wchodzi m.in. pamiętniki Kitowicza, Naruszewicza, Ochockiego, ale też pisma nader oryginalne, jak relacja z podróży w głąb Rosji opata J. Chappe d’Auteroche’a (*Voyage en Siberie fait par ordre roi on MDCCLXI*).

przeprowadzić z czasami współczesnymi autorowi (koniec wieku, niewola itp.)¹¹. W jednym z listów pisał: „Ważność tematu podnosi rocznica oraz potrzeba odpowiedzi na brutalny monument pod Lipskiem wzniesiony. Zadania narodowe współczesne znajdują tu nieraz swe źródło i odpowiedź”¹².

Dla Micińskiego ważna była także postać księcia Józefa i możliwość ukazania na jego przykładzie prób osiągnięcia doskonałości, przedstawienia wewnętrznej walki Dobra ze Złem. Warto przy tym zwrócić uwagę, że choć młody Poniatowski nie jest głównym bohaterem powieści, pisarz znacząco rozbudowuje tę postać, tworząc z niego jedną z ważniejszych person w otoczeniu tytułowej Wity. Zresztą sam autor pisał we wstępie:

Mam gotowych kilka tomów tej epopei napoleońskiej, obracającej się dokoła postaci Wity i księcia Józefa, mam też niemal gotową historię zamku krzyżtoporskiego, który jest symbolem Polski dawnej i dzisiejszej (W, VII).

Chodzi więc o zainteresowanie przeszłością, w której żyli prawdziwi bohaterowie, tacy, których potrzebowała terażniejszość (książę Józef, Mohort, Szczerbina). Ważna wydaje się też być kwestia zamku krzyżtoporskiego, którego motyw pojawia się nie tylko w *Wicie*, ale i we wcześniejszej *Nietocie*. Widać, że ów „symbol Polski dawnej i dzisiejszej” był dla pisarza niezwykle istotny. Ten wybudowany w XVII wieku przez wojewodę sandomierskiego zamek, to jak zauważa sam Miciński, zwornik łączący terażniejszość z przeszłością, kolejny dowód na możliwość szukania analogii pomiędzy jedną a drugą¹³. I kolejne potwierdzenie tezy o niezwykłym przywiązaniu autora *Xiędza Fausta* do spraw polskich¹⁴.

Wracając do postaci – przy powszechnie znanej skłonności Micińskiego do powieściowych deformacji, syntez i hiperbol, problem fikcyjności i historyczności bohaterów staje się szczególnie istotny. Mowa o kwestii nieodłącznie związanej z konwencjami historyzmu w utworach literackich – o granicy, którą powinni

¹¹ W przypadku tych analogii można mówić „o konwencji nieuchronnej dwupłaszczyznowości powieści historycznej, niezbywalnego odniesienia świata w niej przedstawionego do umownej terażniejszości”. (K. Bartoszyński, *Konwencje gatunkowe powieści historycznej*, [w:] *Problemy teorii literatury. Seria 3. Prace z lat 1975–1984*, red. H. Markiewicz, Wrocław 1988, s. 229).

¹² List pochodzi ze zbiorów Zakładu Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie (sygn. 7004, k. 92), a wysłany został z Dreżna 28 lipca 1912 r. [Cyt. za:] T. Wróblewska, *op. cit.*, s. 304. List ów cytuje również Jerzy Illg w rozprawie doktorskiej *Synkretyzm gatunkowy w powieściach T. Micińskiego*, maszynopis zbiorów Biblioteki Głównej UŚ (nr 710), Katowice 1983, s. 389.

¹³ „Głosem z za grobu Polski jest *Wita*, przenosi nas bowiem w czasy odległe, bezpośrednio poprzedzające wiekową niewolę, mimo to jest głosem bliskim, trafiającym w najgłębszy ton naszych myśli o Polsce współczesnej”, [w:] Woj. (C. Wojeńska), *Wśród książek. Tadeusz Miciński – Wita*, „Kobieta Współczesna” 1930, nr 41, s. 18.

¹⁴ Kazimierz Czachowski pisze wręcz o „obłąkanej Polską twórczości Micińskiego”, [w:] K. Czachowski, *Obraz współczesnej literatury polskiej 1884–1934*, t. II (*Neoromantyzm i psychologizm*), Warszawa–Lwów 1934, s. 15.

aprobować i przestrzegać pisarze w kreowaniu świata przedstawionego i żyjących w nim bohaterów. Wyznając zasadę możliwości ingerencji w historycznie sprawdzalne bądź niemożliwe do weryfikacji fakty, Miciński ignoruje większość konwencji powieści historycznej i tworzy własny jej typ. Korzysta tak ze źródeł, jak i ze swojej wyobraźni. Postaci fikcyjne i historyczne stanowią oryginalne, niepowtarzalne kreacje autora *Wity*. Posiłkując się historią i zachowanymi charakterystykami konkretnych postaci, pisarz tworzy bohaterów stanowiących melanz prawdy i zmyślenia. Wykraczając ponad czystą, łatwo weryfikowalną fikcję, Miciński znacznie rozbudowuje spektrum możliwości odczytania symboli ukrytych pod postaciami historycznymi. W swoich powieściach „podważa status postaci literackiej opisywanej w kategoriach «charakteru», «typu» lub żywego człowieka”¹⁵. Zabieg ten staje się tym bardziej kontrowersyjny, iż w obliczu niepewności źródeł wobec pewnych osób czy sytuacji nie sposób określić, co jest prawdą, a co nie¹⁶.

W *Wicie* spotykamy bardzo wiele znanych postaci II połowy XVIII wieku: carycę Katarzynę II, kniazia Potiomkina, króla Stanisława, księdza Staszica i innych. To patrioci i zdrajcy, bojownicy o niepodległość i sprzedawczykowie na usługach rosyjskiego dworu. Ale Miciński kreuje w tej powieści także bohaterów spoza źródeł historycznych: np. Kalinę czy fikcyjnego hrabiego d’Arżanowa – Wielkiego Koftę, najważniejszego bohatera negatywnego. Są też postaci na poły legendarne, jak Mohort, uwieczniony wcześniej w rapsodzie Wincentego Pola¹⁷.

Jerzy Illg słusznie zauważa, że w *Wicie* obok postaci o rodowodzie literackim bądź legendarnym pojawiają się także postaci – „stereotypowe wzorce”. Na dowód tego wymienia trzy z nich: „mitycznego władcy” (książę Włastowicz), „Matki Polki” (K. Czarnoziemska) i „szlachetnego Rosjanina” (Kambiłow)¹⁸. I nie sposób odmówić mu racji, bowiem rzeczywiście w szerokim wachlarzu możliwych „rodowodów” postaci powieści Micińskiego, te wymienione przez Illga odgrywają ważną rolę. Poza nimi są wszakże również inne: historyczne, czysto fikcyjne i te stanowiące melanz obu konwencji. Dodatkowo bohaterowie *Wity* to nie tylko in-

¹⁵ W. Bolecki, *Poetycki model prozy w dwudziestoleciu międzywojennym. Witkacy, Gombrowicz, Schulz i inni. Studium z poetyki historycznej*, Kraków 1996, s. 47. Kategorie te dotyczą wprawdzie *Xiędza Fausta* i *Nietoty*, czyli specyficznie przez Boleckiego pojmovanych (inaczej aniżeli przez Witkacego) „powieści worków”; jednakże podobieństwa sposobu kreowania postaci we wszystkich realizacjach powieściowych Micińskiego pozwalają na transpozycję tych sądów również na grunt rozważań o *Wicie*.

¹⁶ Jako przykład można podać niepewny historycznie fakt przynależności Katarzyny II do loży masońskiej.

¹⁷ „Chociaż w znanych dzisiaj studiach historycznych brak wszelkich wzmianek o Mohorcie, nie możemy na chwilę wątpić o jego rzeczywistym w wieku XVIII istnieniu, bowiem wiarygodni ludzie, którzy przekazali poecie tradycję ślicznej postaci Mohorta, byli naocznymi świadkami jego żywota, znali go osobiście lub nawet służyli pod nim wojskowo”, [w:] W. Pol, *Mohort*, wstęp A. Łucki, BN I 52, Kraków 1922, s. XXV.

¹⁸ J. Illg, *Historia w tyglu alchemika. „Wita” T. Micińskiego*, [w:] *Literatura i historia. Interpretacje*, pod red. T. Bujnickiego, I. Opackiego, Warszawa–Kraków–Katowice 1982, s. 154.

dywidualne jednostkowe kreacje, lecz także nośniki pewnych metafizycznych idei i wcielenia symboli, uosobienia mitów¹⁹. Na przykład tytułowa Wita to „dantejska Vita nuova, Wiosenna Polska, Życie Nowe, alegoria dążeń niepodległościowych, zbiorowa anima narodu”²⁰, „polska Joanna d’Arc, Królowna Orlica i polska Atena”²¹.

Inaczej wygląda sprawa z księciem Józefem. Miciński, kreśląc jego postać, przedstawia go z sympatią, zgodnie z obrazem nakreślonym w monografii Szymona Askenazego, ale też, jak zauważa Wojciech Gutowski:

Jego charakter przypomina (mimo cech pozytywnych) raczej neurastenika, nadwrażliwca, niezdolnego do sprawowania władzy w epoce „oświeconego absolutyzmu”²².

Faktycznie, mimo pozytywnego rysunku postaci księcia jest w nim u Micińskiego więcej ludzkich wad i wątpliwości aniżeli u Askenazego:

W tym świetnym młodzieńcu [księciu] on [król] kochał nie tylko krew swoją, ale samego siebie takim, jakim chciał być, a jakim nie został. Widział go wstępującego w życie z impetem, z blaskiem [...] takim jak ten synowiec, młody, piękny, ubóstwiany [...] szlachetny, rycerski, ofiarny, czysty. Kochał w nim stary król to połączenie swoich błyskotliwych zalet i swoich nieodżałowanych braków; kochał tego niedoścignętego dla siebie ducha prawości, bohaterstwa, poświęcenia [...] i ten honor, który sam utracił...²³.

Książę Józef Askenazego znajduje się blisko ideału światopoglądu romantycznego, wprowadzającego etykę „heroizmu i poświęcenia, nakaz czynu, choćby skazanego na klęskę, [którego dokonanie] wiązało się zawsze z osobistym poświęceniem lub przynajmniej ryzykiem”²⁴. Książę Micińskiego już od momentu pierwszego spotkania z Witą miotany jest sprzecznymi uczuciami: fizycznym pożądaniem, duchową miłością, chęcią odbudowy Polski, wreszcie niewiarą we własne

¹⁹ Widzimy więc zaprzeczenie konwencji realizmu, według poetyki którego nazwisko głównego bohatera winno być „prawdopodobne, neutralne i przypadkowe, [...] nie powinno zbyt jaskrawo rzucać się w oczy, nic nam samo przez się o osobie je noszącej nie mówić, poza tym, że może charakteryzować jej przynależność narodową i klasową”, [w:] W. Weintraub, *Wyznaczniki stylu realistycznego*, [w:] *Problemy teorii literatury*, t. 1, wyb. H. Markiewicz, Wrocław 1987, s. 282.

²⁰ W. Gutowski, *W poszukiwaniu życia nowego. Mit a światopogląd w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Warszawa–Poznań–Toruń 1980, s. 88.

²¹ M. Januszewicz, *Twórczość dramatyczna Tadeusza Micińskiego*, Zielona Góra 1990, s. 139.

²² W. Gutowski, *op. cit.*, s. 99.

²³ S. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski 1763–1813*, wstęp A. Zahorski, Warszawa 1978, s. 53. O tym, że król pokładał w swoim bratanku wielkie nadzieje, pisze także A. Zamoyski, *Ostatni król Polski*, przeł. E. Horodyska, opr. A. Zgorzelska, Warszawa 1994, s. 300.

²⁴ M. Micińska, *Między Królem-Duchem a mieszczaninem. Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX wieku (1890–1914)*, Wrocław 1995, s. 14. W typologii bohaterów przeprowadzonej przez autorkę, książę zaklasyfikowany jest jako „bohater walki i ofiary”.

siły w obliczu aktualnej sytuacji politycznej i uległości jego stryja wobec carycy. Trafne decyzje rozbijane są o wrodzone ograniczenia wynikające z konwenansów i własnych słabości.

* * *

Były to czasy, gdy król Stanisław August, korzystając z podróży imperatorowej Katarzyny do Krymu [...], oczekiwał w Kaniowie na spotkanie. Podjął tę podróż kosztowną wielce i ze względu na porę wczesnej wiosny. [...] Król wyjechał z Warszawy 23 lutego, przybył do Kaniowa 24 marca, Katarzyna zaś raczyła nadjechać na swych galarach 6 maja (s. 19–20).

Dokładność w określeniu czasu przez pisarza jest pozorna, nie trzyma się on z pełną dokładnością prawdziwych faktów. Wszelkiego rodzaju nieścisłości i anachronizmy wylicza Illg, dzieląc je na drobne, większe i fatalne²⁵.

Istnieje również wiele innych paradoksów dotyczących analogii pomiędzy czasem realnych wydarzeń kaniowskich a tych będących tłem powieści Micińskiego. Illg dokładnie pisze o niekonsekwencjach związanych z nieprzekładalnością niektórych dat i czasu akcji, o tym, iż autor określając ramy czasowe nie ma szans wypełnienia ich bez sprzeczności²⁶. To dokładne zaprzeczenie konwencji realizmu, gdzie czas „uprawdopodobniano” m.in. poprzez pojawianie się obiektywnych miar upływu czasu, gdzie zamieszczenie dokładnej daty automatycznie implikowało prawdziwość bądź przynajmniej możliwość zaistnienia w przeszłości opisanych wypadków²⁷.

Również konfrontując powieść Micińskiego z pamiętnikami, wspomnieniami oraz publikacjami naukowymi z zakresu historii odnaleźć można pewne nieścisłości. Mowa choćby o wątpliwościach związanych z uczestnictwem księcia Józefa w zjeździe monarchów w Kaniowie. U Micińskiego bratanek króla uczestniczy w audiencji przed majestatem carycy, a potem znika zanim pojawi się tam polski władca. Później Józef potajemnie zobaczy się z Katarzyną raz jeszcze, podczas spotkania będącego oczywistą fantazją autora, na którym dojdzie do symbolicznego gestu rozbicia Szczerbcem Korony Piastów. Kronikarze tamtych wydarzeń podają różne wersje tych wydarzeń. J.U. Niemcewicz w *Pamiętnikach...* nic nie

²⁵ Do pierwszych zalicza m.in. odmłodzenie o rok imperatorowej czy pomyłki dotyczące dat niektórych incydentów (np. zamążpójście generałowej Wittowej w 1787, a w rzeczywistości w 1789 r.), jako przykład drugiego podaje zmianę czasu powstania wieży obok Ławry Peczerskiej (u Micińskiego za Katarzyny II – historycznie dopiero za Mikołaja I), w trzecim zamyka pomyłki rzeczywiście dużego kalibru: poskromienie Konfederacji Barskiej przez generała Dybicza (naprawdę był nim gen. Drewicz) oraz to, iż w *Wicie* powstanie pod wodzą Stieńki Razina wybucha równocześnie z buntem Pugaczowa, mimo iż oba wydarzenia dzieli okres niemal stu lat (I – 1670–1671; II – 1773–1775), [w:] J. Illg, *Synkretyzm gatunkowy...*, op. cit., s. 404.

²⁶ *Ibidem*, s. 440.

²⁷ A. Martuszevska, *Poetyka polskiej powieści dojrzałego realizmu (1876–1895)*, Kraków 1977, s. 75–80.

wspomina o obecności księcia na zjeździe²⁸, podobnie K. Koźmian²⁹, natomiast Askenazy pisze, iż książę:

w towarzystwie Ligne'a dyskretnie umknął z Kijowa: letnią nocą siadłszy w łódkę, popłynął Dnieprem do Kaniowa. Stąd, nie doczekując się spotkania króla z cesarzową, powrócił do swego regimentu na Morawach³⁰.

Podobnie twierdzi Jerzy Skowronek:

Książę nie uczestniczył już w dalszych etapach podróży stryja, a przede wszystkim w kilkugodzinnym jego spotkaniu z Katarzyną II w Kaniowie w dniu 6 maja³¹.

Jedynie Adam Zamoyski umieszcza w gronie uczestników kaniowskiego szczytu osobę księcia Józefa:

Flotylla dotarła do Kaniowa 6 maja, witana salwami armatnimi. O godzinie jedenastej Aleksander Bezbrodko i marszałek dworu książę Bariatyński przybyli po króla wykwinną szalupą. [...] Towarzyszył mu bratanek, Ludwik Tyszkiewicz, i Mniszchowie, czyli raczej grono rodzinne niż wysocy urzędnicy³².

Pisząc o czasie w *Wicie*, nie można też zapomnieć o jego aspekcie symbolicznym i mitycznym. Miciński bowiem, przekraczając konwencje typowych powieści historycznych, wybiega ponad akcję umiejscowioną w jednym, określonym momencie na linii czasu. Możemy raczej mówić o pewnej cykliczności czasu. Uderza zwłaszcza wykorzystanie symboliki chrześcijańskiej – w *Wicie* bowiem odnaleźć możemy powtórzenie motywu ukrzyżowania Chrystusa. Co więcej, tak jak Syn Boży kona przebóstwiając świat i dając szansę ludzkości, tak Wita – symbol cierpień narodu polskiego, swoją męczeńską śmiercią otwierać może nadzieję zmartwychwstania dla kraju i ostatecznego nawrócenia księcia Józefa.

Jeśli chodzi o przestrzeń, w *Wicie* nie istnieją żadne ograniczenia: przestrzeń realna graniczy z fantasmagoryczną, obrazy gotyckich zamków i grobowców sąsiadują z realistycznymi opisami przyrody, poetyckie wizje lasów i ogrodów przeplatane są metaforycznymi obrazami okrucieństwa natury, a ekspresjonistyczne majaki kończą się powrotem do historycznej rzeczywistości. Nie brakuje też bliskiego Micińskiemu podziału na przestrzenie *sacrum* i *profanum*. I chociaż ramą przestrzenną czyni autor głównie Ukrainę, jest to Ukraina zupełnie inna – nie zawsze realna, nie zawsze rzeczywista.

²⁸ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, opr. i wstęp J. Dihm, t. 1–2, Warszawa 1957.

²⁹ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 1–3, przedm. A. Kopacz, Wrocław 1972.

³⁰ S. Askenazy, *op. cit.*, s. 58.

³¹ J. Skowronek, *Książę Józef Poniatowski*, Wrocław 1984, s. 21.

³² A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 304.

* * *

Mamy w autorze *Wity* indywidualność na wskroś poetycką z wszelkimi przeciwieństwami, nadwrażliwą (kolor, ruch, kompozycja, harmonia), na wskroś oryginalną w pomysłach, [...] znakomicie łatwo eksploatującą w twórczości wszystko, co nabyte

– pisał w swojej recenzji Stanisław Kudliński³³. Podkreślając adaptację elementów liryki w powieści Micińskiego, szczególną uwagę z pewnością zwraca podobieństwo (wręcz tożsamość) języków obu rodzajów literackich³⁴. Nie ma już tutaj wprawdzie osobnych rozdziałów wypełnionych wierszami czy poematami prozą (jak to miało miejsce w *Nietocie*), spotkać za to możemy kilka innych wyróżników liryki. Jest to przede wszystkim język.

Choć to utwór pisany prozą, jednak język jego jest na wskroś poetycki i niejeden poeta nadaremno szukałby w swym skarbcu podobnych słów-klejnotów³⁵

– pisze cytowany już krytyk, po czym zachwyca się metaforą, esencjonalnością słów, klimatem, dynamiką obrazów, intensywnością kolorów. Wreszcie pada zaskakujące (w przypadku twórczości Micińskiego) stwierdzenie:

Konstrukcja jest jasna i przejrzysta, umysł zaprawiony do jasnych i wyraźnych kryształizacji. Czasem spotykamy niespodzianki i przeskoki, niejednokrotnie gwałtowne, jednak nigdy nie psują stylu³⁶.

Trzeba przyznać, iż sąd ów pozostaje odosobniony wobec powszechności zarzutów o niejasność i chaos formalny dzieł autora *Nietoty*. Ale rzeczywiście język *Wity* może intrygować i zachwycać, choć czasami patos i emfaza niebezpiecznie stają na granicy kiczu i parodii. Dotyczy to zwłaszcza konstruowanych w klimacie romantycznej egzaltacji kwestii dialogowych *Wity* i księcia Józefa podczas ich miłosnych wyznań. W tych odsłonach chwilami Miciński zdaje się nawiązywać do dawnych powieści historycznych, gdzie bohater „był zazwyczaj zakochanym młodzieńcem, któremu gra żywiołowych sił dziejów groziła stratą ukochanej”³⁷.

Zastanawiając się nad klauzulą określającą przynależność gatunkową *Wity*, odpowiedzi należy szukać w gatunku powieści historycznej, przy równoczesnym

³³ S. Kudliński, Kilka uwag o języku zapomnianej książki, „Gazeta Literacka” 1926, nr 21, s. 3.

³⁴ Znamienne są również związki powieści Micińskiego z dramatem. Por. E. Rzewuska, *Elementy teatralne w powieściach Tadeusza Micińskiego*, [w:] *O prozie polskiej XX wieku*, pod red. A. Hutnikiewicza i H. Zaworskiej, Wrocław 1971; E. Rzewuska, *O dramaturgii T. Micińskiego*, Wrocław 1977.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ J. Malinowski, *Z problemów warsztatowych polskiej powieści historycznej lat 1918–1939*, [w:] H. Dubowik, J. Konieczny, J. Malinowski, *Polska powieść historyczna. Wybrane zagadnienia z dziejów recepcji i warsztatu twórczego*, Bydgoszcz 1968, s. 85.

podkreśleniu wyjątkowości prób Micińskiego. Powieść o natchnionej patriotce to melanz mitu, historii, fikcji i fantazji. To utwór o naleciałościach gotyckich sąsiadujących z wątkami naturalistycznymi, miejscami epatujący i rażący patetyzmem przechodzącym w groteskę. *Wita* folguje wolnomyślicielskim zapędom, krytykując nie tylko zepsucie obyczajów, inercję, przekupstwo i kolaborację z zaborcą, ale także religię katolicką. Są w niej dygresje historyczne, rozprawy filozoficzne, polityczne dyskusje i ekstatyczne mowy prawdziwych patriotów. Bogate opisy przechodzą w oszczędne, dramatyczne partie dialogowe, a cytaty obcych autorów kontrastują bądź uzupełniają kwestie narratora, odczytywanego jako *porte parole* Micińskiego.

Nie ulega wątpliwości, iż *Wita* jest powieścią historyczną, mimo „zaskoczenia i niezdecydowania w gatunkowym zaklasyfikowaniu utworu”, które zresztą „było reakcją typową”³⁸ wobec prozy Micińskiego. Koegzystencja fikcji i prawdy, antynomie świata wywołane przez przenikanie się warstwy metafizycznej i realnej czy przesunięcie punktu ciężkości z historii na historiozofię, nie dystansują roszczeń utworu do miana historycznego. Z pewnością trudno byłoby wtłoczyć *Witę* w któryś z wzorów powieści historycznej stworzonych przed wiekiem XX, bowiem ani to do końca typ filozoficzny, ani w pełni alegoria współczesności, ani tym bardziej zamaskowany realizm czy pisarstwo dla prawdy historycznej³⁹. Ale nie jest to tylko „wina” Micińskiego. Wiąże się to z powszechnymi tendencjami zmierzającymi w XX wieku do synkretyzmu stylistycznego. „Fenomenem bogatej w konsekwencje metamorfozy jest ewolucja powieści historycznej”⁴⁰ – pisze Eustachiewicz. To spojrzenie zupełnie inne od tego, które reprezentował Ortega y Gasset, kiedy pisał w 1925 roku, iż powieść historyczna jest formą trudną czy wręcz niemożliwą, a miało to wynikać z konfliktu autentyzmu i fikcji⁴¹. Miciński, nie przejmując się konwencjami, tworzy na granicy wielu poetyk powieść zupełnie oryginalną, niedającą się nigdzie do końca zaklasyfikować. Konfrontując *Witę* z wybranymi powieściami historycznymi Młodej Polski i dwudziestolecia, otrzymujemy obraz pełen sprzeczności, uwidaczniający fundamentalne różnice, prowadzące w rezultacie do peryferyjnych zjawisk prozy historycznej tamtych lat.

Pozostaje jeszcze kwestia schematu powieści inicjacyjnej, nie tylko jako klamry spajającej strukturę *Wity*, ale także spoiwa całej prozatorskiej spuścizny Micińskiego. Choć warto pamiętać, że mimo kluczowego dla tekstu procesu wtajemniczenia i inicjacji, *Wita* to wciąż też utwór o Polsce i jej relacjach z potężnymi sąsiadami, o postawach patrioty i kolaboranta, o pogodzeniu ducha i materii, wiedzy i wiary, o starciu sił Dobra i Zła, nie tylko na płaszczyźnie dążeń niepodległościowych, ale

³⁸ J. Illg, *Historia w tyglu alchemika...*, op. cit., s. 150.

³⁹ J. Malinowski, *Zarys rozwoju powieści historycznej w Polsce do 1939 roku*, [w:] H. Dubowik, J. Konieczny, J. Malinowski, op. cit., s. 26.

⁴⁰ L. Eustachiewicz, *Obraz współczesnych prądów literackich*, Warszawa 1978, s. 153.

⁴¹ J. Ortega y Gasset, *Uwagi o powieści*, przeł. M. Żurowski, „Przegląd Humanistyczny” 1958, nr 2, s. 98.

również Absolutu. To mityczna powieść o bezowocnym teraz, ale mogącym się spełnić kiedyś w przyszłości, poszukiwaniu wzoru bohatera, który będzie miał siłę poprowadzić naród i ludzkość ku Najwyższej Jaźni. Miciński pokazuje ciernie drogi ku osiągnięciu samoświadomości, akcentuje niebezpieczeństwa, miejsca szczególnego zagrożenia dla niedoświadczonych Adeptów.

Wewnętrzne zmagania bohaterki tytułowej wpisać można w schemat inicjacji. Wita w procesie samopoznania potrzebuje pomocy mężczyzny⁴², Mistrza, jednakże podejmowane przez nią wybory okazują się chybiłoby: ani rozchwiany pomiędzy zmysłowością i pragnieniem ocalenia ojczyzny książe Józef, ani „biały mag” Kambiłow, ani demoniczny Wielki Kofta nie są w stanie pomóc w ostatecznym wtajemniczeniu. Bohaterka, korzystając z wiedzy i możliwości przyjaciół i wrogów, u kresu drogi osiąga połowiczny sukces. Ukrzyżowana traci szansę na samodzielne przebóstwienie ludzkości, jednakże równocześnie pozostawia kogoś na podobieństwo nowego Adepta. Sama niejako przeistacza się z Adepta, może nie w Mistrza, ale na pewno w jednego z Nauczycieli. Odjeżdżający na wojnę książe Józef jest załączkiem nadziei na sukces kolejnego wtajemniczenia. A jego uwolnienie przez Mohorta z rąk d'Arżanowa może stanowić sytuację wyzwolenia Adepta przez Mistrza z sytuacji zabłąkania, uwięzienia⁴³.

Podsumowując, niepowtarzalna w formie powieść historyczna Micińskiego, burząc dotychczasowe konwencje tego gatunku, nie stała się jednocześnie początkiem daleko idących zmian w tego typu literaturze. Pozostała dziełem jednostkowym, i, co trzeba przyznać kontestatorom twórczości Micińskiego, nie na tyle udanym, by przetrwać w pamięci szerokiego kręgu czytelników oraz krytyków. Mimo bogactwa i oryginalności języka, mimo apologii idei patriotyzmu i stosunkowo przejrzystej formy utworu, mimo akcentowanego przez badaczy prekursorstwa pewnych prądów (ekspresjonizmu, nadrealizmu), mimo wreszcie aż dwu wydań, *Wita* nie zdołała wpisać się trwale do historii polskiej literatury. Pozostała na obrzeżach w towarzystwie słabych powieści mniej istotnych twórców, nie dotrzymując kroku ani *Nietocie*, ani *Xiędzu Faustowi*. Po raz kolejny bezkompromisowe łamanie konwencji okazało się zgubne dla autora oczekującego aprobaty ze strony czytelników.

Dlaczego więc Miciński, znając awangardowy charakter swego stylu, sięgnął po gatunek powieści historycznej? Być może, ubierając kolejną ze swoich powieści w kostium historyczny, wierzył, iż osiągnie sukces podobny Sienkiewiczowskiej *Trylogii*. Nie rezygnując z konsekwentnie umieszczanej w utworach problematyki Jaźni i odwiecznie trwającego konfliktu Dobra ze Złem, Miciński umiejscowił boha-

⁴² Czyli według koncepcji Junga, Animusa – męskiego odpowiednika Animy, por. A. Samuels, B. Shorter, F. Plaut, *Krytyczny Słownik Analizy Jungowskiej*, przeł. W. Bobecki, L. Zielińska, Wrocław 1994, s. 38–41.

⁴³ W. Gutowski, *W poszukiwaniu życia nowego...*, op. cit., s. 87.

terów w tragicznych, ale zarazem fascynujących czasach zmierzchu Rzeczypospolitej, próbując tym samym wykorzystać legendę wielkich postaci polskiej historii. Pokazując perypetie fikcyjnych bohaterów w aureoli faktów historycznych, Miciński próbował odpowiedzieć na pytania daleko ambitniejsze: o sens dziejów, o prawidłowości procesu historycznego, o powody upadku tak potężnego mocarstwa, jakim była kiedyś Rzeczpospolita. Trudno nie ulec wrażeniu, że jego program choć w części zgadzał się z programem polskiej powieści historycznej realizowanym przez najważniejszych twórców XIX wieku:

Program ten to służba społeczeństwu i narodowi poprzez kształtowanie w obrazach przeszłości odpowiedzi na pytania: dlaczego upadła dawna Rzeczpospolita, jaką drogą iść dalej, aby sprostać nieustannemu postępowi⁴⁴.

To wszystko jednak po raz kolejny nie pozwala mu zbliżyć się do czytelnika. Tak jak nie pozwala mu forma jego powieści, dalece różniąca się od tworów pozytywistycznych (powieści Sienkiewicza), a nawet daleko swobodniejszych w strukturze powieści młodopolskich (*Popioły* Żeromskiego, *Rok 1794* Reymonta). *Wita* jest jednak, mimo wszystko, utworem stosunkowo czytelnym, szczególnie gdy odczytać ją jako oryginalną wizję historii Polski tuż przed jej ostatnim rozbiorem i zarazem mityczną opowieść o wtajemniczeniu tragicznej bohaterki.

⁴⁴ J. Malinowski, *op. cit.*, s. 11.